

Od czasu do czasu pojawiają się artykuły dotyczące Javiera Pastore. "Duch", "enigma", "niewiadoma", to najczęstsze opisy stanu Argentyńczyka. Prasa zastanawia się też coraz częściej nad hipotezą rozwiązania umowy gracza.

Temu zaprzecza tymczasem Marcelo Simonian, agent byłego trequantisty PSG, który w krótkiej wypowiedzi dla *laroma24.it* mówi:

- To prawda, że Javier przebywa obecnie w Hiszpanii, za pozwoleniem klubu, ale nieprawdą są hipotezy rozwiązania kontraktu. Gracz wróci do dyspozycji w przyszłym tygodniu.

Trudno jednak powiedzieć co oznacza owe "do dyspozycji". Prawdopodobnie chodzi o oddanie się w ręce fizjoterapeutów w Trigorii, po ponad dwumiesięcznym pobycie na rehabilitacji w Hiszpanii. W tych dniach mija w zasadzie rok od jego ostatniej normalnej dyspozycji. Na przełomie października i listopada 2019 roku zagrał w sześciu meczach z rzędu, kończąc występy 10 listopada, na spotkaniu z Parmą. Potem pojawił się problem z biodrem, który nęka go do dziś. Pośrodku, przez kalendarzowy rok, spędził na boisku 71 minut, nie znajdując się tak naprawdę nigdy w kondycji do prawdziwej gry.

Pastore zarabia w Romie 8 mln euro brutto (4,5 mln euro netto) i ma wciąż kontrakt do czerwca 2023 roku.

Autor: abruzzo